

Igor Kąkolewski

Nadużycia i korupcje w administracji Prus Książęcych w połowie XVI wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 11-20

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Igor Kąkolewski

Nadużycia i korupcje w administracji Prus Książęcych w połowie XVI wieku

Joseph Schumpeter w swej modelowej koncepcji transformacji tzw. państwa domeny (domanial state) epoki późnego średniowiecza i wczesnej nowożytności w kierunku bardziej współczesnego państwa podatkowego (tax state) głównej przyczyny przemian upatrywał w rosnącym zapotrzebowaniu władców na szybsze i sprawniejsze mobilizowanie i alokację środków finansowania ich planów militarnych¹. Łatwiejszym sposobem niż bezpośrednia eksploatacja domeny siłami monarszego aparatu urzędniczego, jak okazywało się w praktyce, było zaapelowanie do reprezentacji stanowych o uchwalenie nowych podatków nadzwyczajnych lub wydzierżawienie części dóbr ziemskich domeny i dochodów ze zwyczajowych monopolii (regaliów) wzamian za pożyczkę pod zastaw lub rentę dzierżawną. Zresztą w miarę pogłębiania się XVI-wiecznej inflacji cenowej rosły również koszty utrzymania aparatu państwowego, wpędzając renesansowych monarchów w pętlę monstrualnych nieraz wierzytelności². Przykłady odwrotne, tj. zrównoważonego budżetu monarszego/państwowego w epoce renesansu to raczej wyjątki odbiegające od reguły³. Ponadto wzrost wydatków na prestiżową wymianę i misje dyplomatyczne, czy kosztowną konsumpcję luksusową po królewskich i książęcych dworach, wreszcie zaś nieobliczalne fanaberie książąt trwoniących pieniądze na kolekcje renesansowych różności, wszystko to prowadziło do zaciągania coraz to nowych pożyczek, w razie niewypłacalności zaś — na krawędź bankructwa⁴.

Wydaje się jednak, że wzrost kosztów utrzymania aparatu państwowego wynikał nie tylko z faktu zwiększonych nakładów na realizację przedsięwzięć wojennych lub podróżeń środków prestiżu władzy. Momentem równie ważnym było spotęgowane XVI-wieczną inflacją cenową zjawisko nieefektywności gospodarki domeny, mającej stanowić wedle powszechnego ówczesnie mniemania główne źródło finansowania potrzeb rządzącego i jego aparatu władzy⁵. Nieefektywność i niedobory w ekonomice sektora

1 Por. omówienie koncepcji J. Schumpetera, *Die Krise des Steuerstaates, Aufsätze zur Soziologie*, Wiesbaden 1951, w artykule L. Petersena, *From Domain State to Tax State*, *Scandinavian Economic Review*, 1975, t. 13, s. 116.

2 F. L. Carsten, *Princes and Parliaments in Germany (XVth—XVIIIth c.)*, Oxford 1959, s. 372 i n. Dla omawianego przez nas problemu cenna jest również praca W. Reinharda, *Staatsmacht als Kredit-Problem. Zur Struktur und Funktion des Frühneuzeitlichen Ämterhandels*, *Vierteljahrsschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte*, 1974, t. 61.

3 L. Petersen, op. cit., s. 124 i n.

4 Jednym z bardziej spektakularnych przykładów takiego bankructwa jest *casus* księcia neuburskiego Wilhelma Otthenricha, który wskutek niewypłacalności (1,5 mln guldenów długu) musiał ogłosić bankructwo, przekazując władzę i spłatę swych wierzytelności stanom, które nakazały księciu opuścić kraj, gwarantując mu jedynie wypłatę dożywotniej pensji — F. L. Carsten, op. cit., s. 372 i n.

5 A. Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986, s. 82 i n.

monarszego spowodowane były przede wszystkim: 1) niedostosowaniem domeny do szybko zmieniających się uwarunkowań rynkowych, zwłaszcza wskutek powolnego wzrostu stopy renty ziemskiej w okresie tzw. rewolucji cen; 2) złym i mało kompetentnym zarządaniem oraz powolnością w ściąganiu dochodów z domeny; 3) nadużyciami finansowymi i gospodarczymi urzędników monarszej administracji⁶.

Blizsza analiza stanu gospodarki domeny w XVI w. na konkretnych przykładach z pewnością pomoże dokładniej naświetlić mechanizm kryzysu fiskusa państwa renesansowego⁷. Dobrym *exemplum* mogą być tutaj Prusy Książęce na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVI w. Schylek panowania księcia Albrechta Hohenzollerna (1525—1568) i początkowe lata rządów jego chorego umyslowo syna Albrechta Fryderyka (1568—1618) to okres poważnego kryzysu politycznego⁸, osłabienia władzy książęcej na korzyść zapędów oligarchicznych, wreszcie kryzysu fiskusa władcy i niekontrolowanego rozdawnictwa dóbr domeny — tendencji, przeciw którym powstał (1566) program średnioskłacheckiego stronnictwa pod wodzą Albrechta von Truchsesssa, program porównywalny z egzekucją praw i dóbr w Koronie⁹.

Przykład Prus Książęcych w połowie XVI w. jest tym ciekawszy, że ukazuje tarapaty gospodarcze państwa nie uwikłanego od 1525 r., oprócz bezkrwawego epizodu tzw. Nusskrieg (1563), w żaden poważniejszy konflikt militarny. W kalkulacji kosztów utrzymania państwa odpadają, częściowo przynajmniej, wydatki na cele wojenne.

Obraz ówczesnego stanu domeny książęcej znalazł szerokie odbicie m.in. w *Haushaltungsbuch* Kacpra Nostitza (1578)¹⁰, radcy królewskiej komory rentowej, źródle kapitałnym a nie wykorzystanym do końca w literaturze. Dzieło Nostitza, niechętnego nastalej po śmierci Albrechta Starego władcy „etlicher wenigen Oligarchia”, stanowi z jednej strony obfity (choć niekiedy zbyt subiektywny) inwentarz skarg i oskarżeń o niegospodarność, korupcję i nadużycia pod adresem urzędników różnego szczebla, z drugiej zaś bogaty opis funkcjonowania majątku domeny i dworu królewskiego. Z pewnością dzięki temu należy dzieło to ustawić w rzędzie, znanych w Rzeczy, książęcych *Amtsbücher*, prywatnych szwedzkich *hushaltsböcker*, czy naszych ksiąg wizytacji domeny królewskiej.

*

Pierwsze dostępne zestawienie całości dochodów książęcych mamy dopiero dla roku 1572¹¹. Stan kasy wynosił wtedy 180 743 grzywny, z tego 117 367 grzywien napłynęło

6 I. Kąkolewski, *O handlu władzą i sprzedaży państwa. (Z rozważań na marginesie książki A. Mączaka, Rządcy i rządzeni)*, Przegląd Historyczny, 1990, t. 81, s. 675 i n.

7 Pojęcia „państwo renesansowe” używam zgodnie z ujęciem H. R. Trevor-Roper, *Wiek XVII: kryzys społeczeństwa i państwa*, w: *Geneza nowożytnej Anglii*, wyd. A. Mączak, Warszawa 1968, s. 174 i n.

8 Starszą literaturę niemiecką i nieliczną polską na ten temat podsumował J. Małek, *Geneza sejmku 1566 r. w Prusach Książęcych*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1961, nr 4; tenże, *Proces kryminalny nowych radców w Knipawie-Królewcu 1566 r.*, KMW, 1963, 2, ss. 191—232; por. również nowszą pracę: E. K. B. Kleinertz, *Die Politik der Landstände im Herzogtum Preussen 1562—1568*, Bonn 1972.

9 Sposprzeżenie to wyrażali w swych pracach S. Bodniak, *Polska a Prusy u schyłku rządów Albrechta*, Rocznik Gdański, 1935—1936, t. 9—10, Gdańsk 1937, oraz A. Vetulani, *Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci ks. Albrechta 1525—1568*, Kraków 1930, s. 282, i tenże, *Polskie wpływy polityczne w Prusach Książęcych*, Gdynia 1939, ss. 48—51.

10 *Kaspars von Nostitz Haushaltungsbuch des Fürstenthums Preussen 1578* (dalej HB), Hrsg. K. Lohmeyer, Leipzig 1893. Poświęcone domenie książęcej zostały prace H. Schweichler, *Das Domänenwesen unter Herzog Albrecht in Preussen (1525—1568)*, Mitteilungen der Litterarischen Gesellschaft Masovia, 1912, t. 17; H. Wächter, *Ostpreussische Domänenverwerke im 16. und 17. Jhrh.*, Würzburg 1958, oraz M. North, *Die Amtswirtschaften von Osterode und Soldau. Vergleichende Untersuchungen zur Wirtschaft im frühmodernem Staat am Beispiel des Herzogtums Preussen in der 2. Hälfte des 16. und in der ersten Hälfte des 17. Jhrs.*, Giessen 1982. Autor tej ostatniej pracy oprócz rachunków domeny wykorzystał dla przedstawienia nadużyć i słabości domeny urzędowe „Mängel und Gebrechen”, dające dobry punkt odniesienia dla materiału zawartego w HB.

11 A. Horn, *Die Verwaltung Ostpreussens seit der Säkularisation 1525—1875*, Königsberg 1890, ss. 258—259.

bezpośrednio z domeny, czyli z poszczególnych starostw, 28 533 — z pożyczek podanych, reszta zaś z rozmaitych cel i regaliów.

Sumę tę, jakkolwiek na pierwszy rzut oka nie małą, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę kwotę 3 tys. grzywien, jaka wpłynęła do komory rentowej w krytycznym 1523 r., należałoby jednak porównać z wydatkami panującego. Trzeba pamiętać również o deprecjacji srebrnej monety pruskiej, spowodowanej nie tylko zwiększaniem jej emisji do lat pięćdziesiątych, lecz również tzw. psuciem pieniądza zagranicą. Finansowe tarapaty księcia Albrechta oraz chroniczna deficytowość jego komory wydają się być zjawiskiem stałym. Już w 1511 r. Albrecht przy okazji wyboru na urząd wielkiego mistrza musiał zagwarantować zabezpieczenie w wysokości 2 tys. guldenów, które miał otrzymywać z rodzimego Ansbachu na pokrycie kosztów swego dworu. W ponad miesiąc po hołdzie pruskim na landtagu w Królewcu (29 maja 1525) określił swe zadłużenie na 82 tys. florenów, z czego 60 tys. było oprocentowanych rocznie na 8 tys. florenów¹². Sytuację miała chwilowo poprawić sekularyzacja gruntów kościelnych. Czasową ulgę przynosiły również uchwalane przez sejmy podatki; te jednak, od lat czterdziestych gromadzone w stanowych skarbcach (Kasten), nie znajdowały się w bezpośrednim zasięgu władcy. W 1567 r. stany posunęły się jeszcze dalej, odmawiając władcy wydania zebranych podatków, w zamian proponowały jedynie udzielenie terminowej pożyczki w wysokości 8 tys. talarów, jeśli tylko radcy zgodzą się być jej gwarantami. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych zadłużenie wspięło się do prawie 640 tys. grzywien, by około 1585 r. dojść do ponad 800 tys. Ostatni rok panowania Albrechta skarbiec zamknął rocznym deficytem 20 tys. grzywien.

Na sumę wierzytelności 640 tys. grzywien złożyły się setki pojedynczych pożyczek w wysokości od 200 grzywien do 88 466 talarów. Wierzyciele Albrechtowi, łączący swe interesy z dwoma głównymi kredytowcami: gdańskimi domami bankowymi Loitzenów i Krokowskich, rościli pretensje do 162 269 talarów. Druga część wierzytelności przypadła przede wszystkim na pruskich nadradców (Oberräte), starostów (Hauptleute), niższych urzędników, szlachtę, podczas gdy mieszczańscy wierzyciele odgrywali poślednią rolę, przy tym z ogólnej sumy długu książę Albrecht około 150 tys. grzywien otrzymał drogą zastawu dóbr domeny¹³.

Wymieniona w sprawozdaniu z 1572 r. kwota około 28,5 tys. grzywien pożyczek (Darlehn), udzielonych władcy tylko w ciągu jednego roku, przewyższa *in specie* każde z pozostałych źródeł dochodów. Najbardziej typowym oprocentowaniem wydaje się być 6—8%. Oprócz oprocentowania w rachubę wchodził również, jako zadośćuczynienie lub gwarancja za pożyczkę, zastaw dóbr ziemskich połączony czasem z zakupem urzędu (Ämterverpfandungen).

Pod koniec panowania Albrechta widać nasilenie procesu wydzierżawiania i zastawów włości i przypisanych doń urzędów administracji, gdy w pierwszym okresie swych rządów książę skłaniał się raczej do zdania, iż lepszym sposobem kierowania domeną jest bezpośredni zarząd. Widocznie w zamyśle władcy system dzierżaw i zastawów dóbr i dochodów domeny miał zwiększyć dochodowość fiskusa oraz ułatwić administrowanie sektorem monarszym. Teoretycznie można tu mówić o kilku przynajmniej konkretnych korzyściach: 1) w miarę szybkim napływie do skarbcza centralnego dużych sum dzierżawnych w formie pożyczek; 2) oszczędnościach związanych z kosztami utrzymania aparatu

12 J. Mattek, *Ustawa o rządzie (Regimentsnottel) Prus Książęcych z roku 1542*, Toruń 1967, ss. 339—340; H. Schweichler, op. cit., s. 80.

13 E.K.B. Kleinertz, op. cit., s. 119. Wartości 1 talar i 1 floren = 30 groszy pruskich; 1 gulden = 45 gr. pr.; 1 grzywna = 20 gr. pr. — za J. Mattek, *Ustawa o rządzie*, s. 40 i J. Pelc, *Ceny w Gdańsku w XVI—XVII w.*, Lwów 1937, ss. 46—47. Wartości te często jednak wahały się; por. H. Wächter, op. cit., Anhang I, s. VI, oraz J. Mattek, *Ostatnie stadium reformy monetarnej w Prusach Królewskich i Książęcych (1530—1531)*, w: tegoż: *Dwie części Prus (Studia z dziejów Prus Książęcych i Prus Królewskich w XVI i XVII w.)*, Olsztyn 1987, s. 115 i n.

administracji i kontroli domeny¹⁴; 3) przeniesieniu kosztów ryzyka gospodarowania i inwestycji na barki zastawców i dzierżawców; 4) teoretycznie większej efektywności i produktywności wydzierżawionych włości, wskutek szybszej kumulacji i alokacji kapitału w prywatnych rękach dzierżawców.

W rzeczywistości jednak sfera nadużyć związanych z rozdawnictwem dóbr domeny pozostawała ogromna. Stało się to dla stanów inspiracją do głoszenia od 1566 r. hasła kasacji, tj. egzekucji alienowanych przez władzę od 1563 r. włości i amtów.

Również nawet najbardziej dochodowe monopole bursztynowe i zespół regaliów leśnych były dzierżawione, a stopa czynszów dzierżawnych w kolejnych kontraktach mogła być przez władzę odpowiednio podbijana. Gorzej sprawa wyglądała z rentą ziemską w okresie silnej inflacji cenowej. Chodzi tutaj zarówno o długotrwałe zastawy starostw i dzierżawy dużych kompleksów dóbr ziemskich domeny, jak i o czynsze chłopskie, których wartość, utrzymująca się długo na jednakowym poziomie przy jednoczesnym wzroście cen na produkty rolne, musiała realnie spaść. Na sejmie 1582 r. słyhać było wyraźną skargę na taki stan rzeczy. Zdaniem obradujących stanów zarówno koszty utrzymania dworu książęcego, jak i przedstawicieli stanu szlacheckiego, wzrosły nawet sześciokrotnie: „Byłoby zatem dobrze, jeśliby tak książę, jak ci pośród panów i rycerstwa za jego [tj. księcia] zgodą z każdym ze swych poddanych z powodu czynszów i szarwarków wedle rozległości pól uprawnych i innych okoliczności negocjowali i się porozumieli”¹⁵.

Musiało to szczególnie niekorzystnie odbijać się na książęcych dochodach, biorąc zwłaszcza pod uwagę, iż (inaczej niż w majątkach szlacheckich) jednym z najważniejszych ich źródeł była właśnie renta ze wsi czynszowych. Różną czasami stopę czynszu 4,7 bądź 9 grzywnom od łanu tłumaczyć trzeba różną jakością gleb uprawnych. Przeciętnie dla całych Prus Książęcych chłopci czynszowi osiedleni na prawie chełmińskim płacili 2—4 grzywny¹⁶. Niekiedy, wskutek słabej kontroli administracji oraz ekspansji tzw. pustek w areale (Wüstungen), czynsz spadał i do pół grzywny.

Nostitz użala się często na kartach *Hauskaltungsbuch*, iż starostowie (Hauptleute) zaniedbują wizytacji wsi książęcych, nie orientują się dokładnie, dlaczego i ile łanów pozostaje pustych, przez co każdy wedle upodobania zagarnia sobie pustki, nawet do 10 łanów. Wskutek tego książę tracił chłopskie „der schwarwergk, manschaft [służbę wojskową] und volkommene zins”. Mimochodem Nostitz radzi, aby ze względu na wagę tych dochodów pustek nie rozdawać w dzierżawę lub posiadanie ani szlachcie, ani tzw. wolnym (Freie)¹⁷.

I tak dotykamy jednej z najważniejszych sfer nadużyć, jeśli idzie o funkcjonowanie domeny monarszej — problemu oficjalnej i nielegalnej alienacji ziem domonialnych.

14 H. Wächter, op. cit., ss. 31—32.

15 Cytuję za: H. Plehn, *Zur Geschichte der Agrarverfassung von Ost- und Westpreussen*, Forschungen zur Brandenburgischen und Preussischen Geschichte, 1904, Bd. 17, ss. 113—114; „es sei anerkannt, da jetzt dem Fürsten die Landesverteidigung, der Hofstaat, die Bestalungen, die Einkäufe für die Kleidung, Küche, Keller etc. — und jedem von Herrschaft und Adel die Ritterdienste, der eigene Unterhalt, dass Gesindelohne etc. vier, fünf-, auch sechsmal kosteten als früher — Es wäre also gut, wenn sowohl der Herzog als auch die von Herrschaft und Ritterschaft auf seine Erlaubnis mit jedem ihrer Untertanen wegen des Zinses und Scharwerk nach Gelegenheit des Ackers und anderer Umstände unterhandelten und sich denselben verglichen, wie sie es am besten könnten und gegen Gott und den Fürsten verantworten möchten”.

16 H. Schweichler, op. cit., s. 85.

17 HB, s. 12 p. 23—24, 81/2 p. 14, 151 p. 3. Wzmiankowani „Freie” stanowili w XVI w. liczną grupę pośrednią pomiędzy szlachtą a chłopstwem czynszowym; na terenie Prus Królewskich po 1466 r. weszli oni do warstwy szlacheckiej, w Prusach Książęcych większość z nich jeszcze w XVI w. była podporządkowana bezpośrednio panującemu i obciążona na jego rzecz służbą wojenną (Plattendienst), szarwarkami i czynszami (Pflugkorn, Wartgeld). Książę Albrecht miał ich scharakteryzować w 1562 r. jako: „eine böse Plage in den Aemtern, da sässen viele Freie innen; sie thäten gar nichts, sondern wären wie lose Bauern; sie müssten zwar mit Pferden und Harnisch diennen, aber sie beschwerten die Aemter gar sehr, da sie nichts gäben” — HB, ss. 45—46, przyp. 5.

Nadużycia i korupcja w administracji Prus Książęcych 15

Najwcześniejsze zestawienie własności ziemskiej dla Prus Książęcych pochodzi dopiero z roku 1663. W tym czasie panujący dysponował około 40% ogółu ziem uprawnych (134 468 łanów), z czego wiek wcześniej zapewne niewielką tylko część zajmowała własność folwarczna (70 folwarków i 37 owczarni)¹⁸, resztę zaś stanowiły wsie czynszowe i szarwarkowe. Pozostały odsetek ziem spoczywał w rękach szlachty (29%), wolnych (15%)¹⁹ i miast (18%)²⁰.

Większość przedstawionych wyżej danych dotyczy okresu powolnej odbudowy własności domeny w XVII w. i tworzenia od 1640 r. tzw. dóbr szkatuły. Można zastanawiać się nad ich reprezentatywnością dla połowy XVI w., choćby nawet w oparciu o *Hauskaltungsbuch*, nie spodziewając się jednak poważniejszych korekt liczbowych, a to z racji opisowego w tym względzie charakteru dzieła Nostitza.

Najpoważniejszą zmianą, jaka zaszła na mapie podziału własności ziemskiej Prus Książęcych w XVI w., było z pewnością gwałtowne skurczenie się stanu posiadania grupy wolnych (Freie) na korzyść szlachty przechwytyjącej ich dobra. Mimo iż mediatyzacja dóbr wolnych uderzała w dochody monarsze, książę często godził się na wykup ich włości nawet przez bogatszych chłopów i sołtysów²¹. Nostitz demaskuje wiele przypadków nielegalnego zawłaszczania majątków Freie przez szlachtę, zwłaszcza zaś jej przedstawicieli na urzędach starostów. Często działo się to pokątnie, bez wiedzy księcia „mit bosen practicen”²². W jeszcze korzystniejszej sytuacji byli pozbawieni kontroli rentkamery zastawcy starostw. Wręcz typowo brzmi tutaj oskarżenie skierowane pod adresem zastawnika starostwa pasłęckiego Achacego Dohny, który „bez wiedzy i woli mego Łaskawego Pana wykupił włości pewnego wolnego, na nich wybudować kazał blisko miasta folwark ze szkodą dla mego Łaskawego Pana. Chłopi mego Łaskawego Pana musieli mu orać”²³.

Do uszczuplenia stanu posiadania i dochodów domeny przyczyniała się praktyka wymiany dóbr pomiędzy szlachtą a księciem, czyli tzw. frymargkt). Tropiący dokładnie alienację dóbr domeny Kacper von Nostitz wspomina o niekorzystnych dla księcia wymianach²⁴.

Inną, tym razem w pełni już nielegalną, formą nadwężania potencjału domeny było zawłaszczanie (unterschlagen) majątków książęcych przez szlachtę, szczególnie tę na urzędach starościńskich. Proceder ten, zwłaszcza na słabo kontrolowanych przez administrację terenach puszczańskich, ułatwiały niedokładności w pomiarze gruntów (Übermass). Z pewnością sprzyjało takim nadużyciom kumoterstwo i wykorzystywanie więzów rodzinnych z krewnikami siedzącymi na urzędach: „Tak patrzy starosta przez palce — oto Scherwitz więcej sprzeniewierzył i pobrał niż miał wcześniej, gdyż jego ojciec był starostą”²⁵ — pisze Nostitz o Scherwitzach zasiedziały w starostwie szczycieńskim. Dobrym sposobem zawłaszczania był wykup ziemi po zaniżonej cenie.

18 HB, s. 122 p. 4 i s. 130 p. 1.

19 Na ten temat por. J. Szwaagrzyk, *Stan liczebny i rozmieszczenie posiadłości ziemskich ludności wolnej na obszarze dzisiejszego woj. olsztyńskiego w XVI i XVII w.*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, 1965, t. 27.

20 A. Mączak, *Prusy Królewskie i Książęce w latach rozkwitu (1526—1657)*, w: *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 1, Poznań 1976, s. 319.

21 W. Brünneck, *Zur Geschichte des Grundeigentums in Ost- und Westpreussen*, Bd. 2, Berlin 1896, ss. 41—42, oraz przykłady w *Insterburger Urkundenbuch. Urkunden zur Geschichte des ehemaligen Hauptamts Insterburg*, hrsg. A.u.P. Horn, Insterburg 1895, nr 62, 75, 79, 92.

22 HB, s. 140 p. 13, 191/2 p. 17, 214 p. 20.

23 HB, s. 195, p. 8: „hat hinter wissen und willen meines g. hern einen freien ausgekauft, sich einen hoff hienbauen lassen nonde an der stadt zu merglichen nachteil meines g. hern. Meines g. hern paur müssen ime pflugen zu nachteil meiner g. frauen leibgedinge”.

24 HB, s. 16 p. 16 i 20, 113 przyp. 2.

25 HB, s. 38 p. 14, 39 p. 16: „So sicht der hauptmann durch die finger — Nachdem Tschervitz vil unterschlagen und mher eingenomen der er haben, weil sein vater heuptman gewesen”.

Skorzystał z tego nadradca, ochmistrz książe Kacper Lehndorf, który bodaj w latach pięćdziesiątych za jedną ze wsi w starostwie giżyckim wyłożył 2 tys. guldenów. Jego poplecznicy z wpływowego rodu Kreytzenów sprokurowali mu w kancelarii książej kwit na 4 tys. guldenów. „To jest najlepsza wieś w starostwie. Przyjaźń jest zbyt wielka, wszyscy trzymają ze sobą” — podsumowuje Nostitz²⁶.

Najczęstszą jednak praktyką było fałszowanie przywilejów. Celowali w tym zwłaszcza Kreytzenowie. Wolf Kreytzen, starosta ostródzki, dzięki poparciu nadburgrabiego Krzysztofa i kanclerza Jana Kreytzenów, zagarnął wiele lasów i łąk, na co skarżyć się miał sam książę²⁷; zresztą obaj nadradcy — Krzysztof i Jan Kreytzenowie — sprzyjali i kryli fałszerstwa także na korzyść swych współpracowników z kancelarii. Tym sposobem wzbogacił się nadsekretnarz Baltasar Ganss, czy jego następca Kasper Dargitz, przezywany „pożeraczem łąnów” (Hubenfresser). Tenże „często niezapisany papier przyniósł i pozostawiał go tak. Kiedy mój Łaskawy Pan zauważył: »przecież na tym nic nie jest zapisane«, Dargitz stwierdził, iż chciał właśnie Książęcej Mości o tym powiedzieć”²⁸. Takimi metodami Dargitz tylko na rzecz jednego z tzw. nowych radców, Macieja Horsta, wypraktykował (ausspracticirt) 2 tys. łąnów²⁹. W najdogodniejszej sytuacji jednak, jeśli idzie o przechwytywanie ziemi, byli starostowie dziedziczni³⁰. Nostitz szacował straty związane z alienacją ziemi domeny podczas panowania Albrechta i pierwszych lat rządów Fryderyka Albrechta do 1574 r. na ponad 100 tys. guldenów.

Rzeczą wręcz oczywistą w sytuacji domeny, będącej dużym sektorem gospodarczym, była nieefektywność jego kontroli. Sprzyjało to wszelakiego rodzaju pasożytnictwu oraz drenażowi domeny przez urzędników domenialnych i dworskich. Nagminne były pogłoski o wykorzystywaniu przez nich zasobów i urządzeń domeny, np. dla utrzymania prywatnego bydła, owiec i koni, korzystania dla własnych celów z wypalanych w książejch folwarkach cegieł, czy wytwarzanego tu wapna. Przytoczmy najbardziej jaskrawe przykłady szkód wynikłych tylko z pokątnego handlu, jakim parali się przedstawiciele administracji państwowej.

Dla funkcjonowania dworu królewieckiego typową sytuacją w latach sześćdziesiątych — siedemdziesiątych zdaje się być stan chronicznego niedoboru rozmaitych produktów codziennego użytku³¹. Gdyby — jak ocenia Nostitz — w folwarkach domeny zabijano tylko 5 tys. owiec rocznie, zamiast 3—4, i w sumie przesyłano do książej kuchni 4 tys. sztuk, nie trzeba byłoby dokupywać tyle tego towaru na Litwie, Podolu i w Polsce i po droższych cenach na rynkach Elbląga, Gdańska i Magdeburga. Podobne braki odczuwano w dostawach cieląt³². Jeszcze w 1578 r. stany narzekały, że z powodu złej gospodarności dworu, wszystko, co konieczne: „za ostatni grosz z wielką szkodą na wolnym rynku zakupione być musi, gdy przedtem zwierzchność nawet poddanym mogła sprzedawać”³³. Prowadziło to m.in. do drożyzny mięsa i innych towarów na rynku w Królewcu. Ważną przyczyną takiej sytuacji była powszechna praktyka nielegalnego

26 Por. inne przykłady w HB s. 103/4 p. 17: „Das ist das beste dorf im ampt. Die freundschaft ist zu gross, alle halten übereinander” oraz w tej sprawie *Insterburger Urkundenbuch*, nr 72 i 73.

27 HB, s. 29 p. 2: „seine f.g. woltens der cantzley nicht vertrauen weil burgraf und der cantzler die vettern sein, die es ime auch practicirt. Indes sturben ire f.g., so ists verpleiben”.

28 HB, s. 177/8 p. 9: „Oftners unbeschriben bapir gebracht hette und es unbeschreiben lassen, wann mein g. herr gesagt: »ist dach nichts darauß geschriben«, habe Dargitz gesagt, er wolle es seinem f.g. darnach wohl sagen”.

29 HB, s. 27, p. 4, s. 180 p. 9 i 10.

30 Na ten temat por. J. Skibiński, *Starostwa dziedziczne Prus Książęcych w XVII i XVIII w.*, Olsztyn 1972, ss. 45—46, 109—110, 114 oraz S. Różański, *Formowanie się wielkiej własności w Prusach Książęcych w świetle akt podworskich*, KMW, 1958, nr 3, s. 231.

31 Przykłady przytoczone poniżej potwierdzają badania M. North, op. cit., ss. 39—42.

32 HB, s. 122 p. 4, 133/4 p. 13 i 15.

33 HB, s. 130 i 323: „um den äussersten Heller auf freien offenem Markte, da vorhin die Obrigkeit den üntherhannen selbst genug zu verkaufen gehabt, eingekauft werden müste”.

handlu produktami domeny przez urzędników książęcych. Niekiedy wchodzili oni w nieformalne spółki między sobą lub z kupiectwem, poszukując lepszego zbytu kradzionych towarów. Stąd np. braki w 1569 r. w zaopatrzeniu dworu w światło z powodu pokątnego handlu lojem z produkcji domenialnej, uprawianego przez starostę Tylży Haugwitza i jego pisarza³⁴. Podobnie inne towary dobrej jakości: zboże, wełna, tkaniny, które trafiały już do kamery rentowej, były odsprzedawane przez urzędników kamery czy nadradców dalej, na wolnym targu, lub oddawane w ręce „guten freunden”. W to miejsce podsuwano kamerze towary gatunkowo gorsze³⁵. Zjawisko wydaje się być bardzo typowe. Tak np. budowniczy (Baumeister) i jego koledzy: pisarz budowlany (Bauschreiber) i pisarz zbożowy (Kornschreiber), korzystając z poparcia nadburgrabiego, uprawiali handel drewnem³⁶. Sprzedano również nielegalnie, deski i tarcicę z zasobów kamery rentowej. Nawet małżonka Albrechta, księżna Anna-Maria, wbrew woli swego męża prowadziła rabunkowy wyrąb lasów w swych dobrach i handlowała drewnem. Powodowało to poważne zadrażnienia w poźyciu pary książęcej³⁷. Dlatego m.in. książę dla potrzeb własnych musiał kupować drewno na rynku po dwukrotnie wyższej cenie. Ceny wzrastały również z powodu nielegalnego handlu wypalonymi w domenie ceglami i wapnem, co też poważnie opóźniało tempo książęcych inwestycji³⁸.

Mało skuteczne były zakazy parania się przez urzędników, zwłaszcza radców rentkamery, handlem. Podobnie płonne były nakazy niewchodzenia w bliższe kontakty urzędników kamery z kupcami³⁹, a nawet, pod adresem księżnej, w konszachty z żonami mieszczan królewieckich oraz niedopuszczania mieszczan do urzędów dworskich i innych⁴⁰. Jak widać z przytoczonych przykładów, rozmaitego rodzaju nadużycia sprzyjały wytwarzaniu się układow i więzi nieformalnych wśród urzędników książęcej administracji, co znacznie osłabiało efektywność jej działania.

Podobnie rzecz się miała z korupcją rozpowszechnioną na prawie wszystkich szczeblach administracji państwowej⁴¹. Epicentrum tych praktyk ogniskowało się wokół urzędu kanclerskiego i kancelarii monarszej. Nostitz ostrzegał jej urzędników, aby szczególnie oni, lecz odnosiło się to także do wszystkich innych urzędów, powstrzymywali się od brania podarków (geschengke), w przeciwnym razie „wszystko będzie toczyć się na modłę polską” (wirts auff gut polnisch gehen). Przestroga jednak pozostawała bezkrotna⁴². Co więcej, sam Nostitz w 1564 r. został oskarżony o korupcję przez swego osobistego wroga, zdymisjonowanego za nadużycia ze starostwa wystruckiego, Albrechta von Kittlitz. W wyjaśnieniu, jakie urzędnik kamery rentowej złożył przed księciem, twierdził, że często musiał podróżować urzędowo po kraju, tuszy jednak, że nic nie uczynił „wbrew mej przysiędze, obowiązkowi i czci, a także przeciw prawu, gdyż prawa — mówią: quod sit valde inhumanum a nemine accipere. Do tego jednak nie przyznaję się żadną miarą, iż dałem się przekupić lub od jakiegokolwiek człowieka jeden fenig zażądałem albo otrzymałem”⁴³. Fragment z *Digesta* lib. I tit. XVI, *De officio proconsulis et legati*⁴⁴, na który powołał się Nostitz, w pewnym stopniu normował proceder dawania

34 HB, s. 79 p. 1, 81/ pp. 14, 15 i 17, s. 80, s. 84 p. 26 i s. 121 p. 3.

35 HB, s. 123 p. 7, 144 p. 5.

36 HB, s. 151 p. 6 i 123 p. 7.

37 R. Scheller, *Die Frau am preussischen Herzoghof*, Köln—Berlin 1966, s. 59 oraz 55 i 52.

38 HB, s. 142 p. 8 i s. 147.

39 HB, s. 146 p. 6, 144 p. 5, s. 122 p. 5.

40 R. Scheller, op. cit., s. 54 i 62—63 i A. Horn, op. cit., s. 254.

41 HB, np. s. 131, p. 7, 171 p. 14, 188 p. 4, s. 43 p. 14.

42 HB, s. 124 p. 2 i np. s. 125 p. 5.

43 HB, s. XLVI i n.: „Wider meinen Eid, Pflicht und Ehre, auch wider Recht gehandelt, denn die Rechte — sagen auch: quod sit valde inhumanum a nemine accipere. Das bin ich aber keinem wege geständig, dass ich sollte nicht durch geschenke dermassen gaben erkauffen lassen oder von irgendetnem Menschen einen Pflennig gefordert oder empfangen”.

44 *Corpus Iuris Civilis. Digesta*, recognovit Th. Mommsen, retractavit P. Krueger, Berolini 1908, s. 43.

„podarków” urzędnikom. Praktyki łapówkarskie, określane przez współczesnych jako pobieranie: geschenke, perlenke, xenia, verehrung nehmen, choć w ich odczuciu brzmiały dwuznacznie, mogły mieć jednak także konotację wół legalną. Owe powszechnie występujące na kartach *Hauskaltungsbuch* „perlenken” (od litewskiego *perlenkis*), pierwotnie miały oznaczać zapewne należny ze strony poddanych monarszemu oficjałowi deputat, będący, obok pensji, ważnym źródłem jego dochodów.

Sprawa pensji urzędniczych w XVI-wiecznych Prusach Książęcych jest dość skomplikowana. Składały się one bowiem z kilku elementów: pensji właściwej, liczonej w gotówce (Besoldung), nadań ziemskich przypisanych do urzędu lub ekwiwalentu pieniężnego płatnego w ściśle określonym czasie, niekiedy zaś procentów z dochodów majątków domeny lub ze sprzedaży pruduków w nich wytwarzanych. Ważnymi składnikami zapłaty były również diety (Ausspeisung) i deputaty nadawane także najbliższemu członkowi rodziny urzędnika i jego służbie. Odrębne wynagrodzenie stanowił tzw. Gnadengeld — okazyjne nadanie pieniężne.

Jeśli chodzi o pensje w gotówce, to wydaje się, że powszechna inflacja cenowa mogła mieć również wpływ na wzrost wynagrodzenia czeladzi folwarcznej oraz średniego i wyższego aparatu administracji domenialnej i państwowej⁴⁵. Nostitz, nieprzychylny oligarchicznym rządóm Kreytzenów, gani zbyt wysokie pensje, jakie na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych nadawali oni zaprzyjaźnionym starostom: „Gdy przedtem dawano starostom 50 grzywien zapłaty, dają oni [tj. Kreytzenowie] swym przyjaciółom 150 grzywien”⁴⁶. Trzeba wszak zwrócić uwagę, że choć regułą pozostawała wciąż dożywotnie nadanie wyższego urzędu, niektóre nominacje (Bestallungen) posiadały jednak formułę ograniczającą „und dieweil er vermögend” lub „jak długo będzie w naszej służbie” (solange er in dieser unserer Bestallung sein wird), czy wreszcie określającą czas ważności nadania, np. na dziesięć lat. Musiało to ośmielać żądania podwyższenia pensji, stąd też formuła „i nie powinien odtąd prosić o podwyższenie zapłaty” (und soll durch ihn auch hierfür um keine Steigerung der Besoldung angesucht werden)⁴⁷. Wysokość wynagrodzenia pieniężnego, zwłaszcza jeśli idzie o Gnadengeld i Gnadengeschenck, osiągających wartość niekiedy kilku tysięcy grzywien, oraz nadania ziemskie i czynszowe miały raczej formę zindywidualizowaną, tzn. zależały od postawy i zasług sprawującego urząd. Stanowiły bądź zachętę do sumiennego wypełniania obowiązków, bądź też dawały okazję do różnych nadużyć, typu fałszerstwa nadań pieniężnych⁴⁸. Taki zindywidualizowany charakter miały również emerytury urzędnicze, których wartość wzrastała, zwłaszcza gdy książę podejmował się spłaty pożyczek zaciągniętych przez urzędników lub kasacji deficytu w skarbcach starościńskich. W sytuacji jednak spadku wartości pieniądza urzędnikom — można sądzić — bardziej zależało na podwyżce wynagrodzeń w naturaliach (deputaty). Obok wzmianek o oficjalnych podwyżkach deputatów⁴⁹, spotykamy się z procederem ich nielegalnego powiększenia i to nawet przez najwyższych dostojników państwowych⁵⁰. W osobnym rozdziale *Haushaltungsbuch* — *Ausspeisung in gemein* czytamy skargę, iż urzędnicy dworscy biorą dla siebie

45 Przeciętnie pensja starosty w latach pięćdziesiątych wynosiła około 100 grzywien, por. *Insterburger Ukundenbuch* nr 8 i *Akten und Urkunden*, w: HB, N 7, s. 269. Inne niższe stanowiska wykazują tendencję do wzrostu płac, zauważalną zwłaszcza od lat osiemdziesiątych XVI w.; por. zestawienia płac urzędników i personelu zamku starościńskiego w Ostródzie, Działdowie — M. North, op. cit., tabele 61 i 62, oraz w komornictwie Georgenburg — A. Horn, op. cit., s. 233 i 245.

46 HB, s. 15, p. 7: „Da man zuvorn einem empten 50 marg besoldung gab, geben sie [tj. Kreytzenowie] iren freunden anderthalb hundert marg”.

47 F. Arndt, *Die Oberräthe in Preussen 1525—1640*, AMS, 1912, t. 49, ss. 52—53, oraz *Akten und Urkunden*, w: HB nr 26, s. 341 i nr 7, s. 269.

48 HB, s. 160/1 p. 14.

49 Por. *Insterburger Urkundenbuch*, nr 49; F. Arndt, op. cit., s. 60; HB, s. 134 i s. 185 p. 8.

50 HB, s. 144 p. 2, s. 133, p. 11 i s. 124/5 p. 4.

niby na diety z piekarni książęcej tyle chleba, że z łatwością mogą utrzymać z tego własne prądkie, tkaczy-płócienników, krawców i kuśnierzy. Jakby tego im nie starczyło, dobierają sobie do woli także z dworskiej piwnicy co tydzień masło, ryby, mięso, kurczaki, kapłony i piwo. Straty, jakie stąd płynęły dla księcia, Nostitz szacował na tysiąc talarów rocznie. Stąd też propozycja, aby zrezygnować z diet na rzecz ściśle określonych deputatów⁵¹. Bezowocne były również ostre przepisy ordynacji dworskich karzące uwięzieniem w wieży obcych gości, którzy nieuprawnieni do tego zasiądą przy książęcym stole⁵². Starostom bowiem i innym urzędnikom oraz ich służbie przyznawano często prawo do stołowania się na dworze królewieckim podczas ich podróży do stolicy. Wydatki z tym związane musiały być kolosalne. Roczne zapotrzebowanie dworu i domeny na konsumpcję własną wynosiło np. około 3 tys. owiec na 7—8 tys. hodowanych w domenie⁵³.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że przytoczone tu przykłady ukazują olbrzymią skalę nadużyć w ramach administracji państwowej, nie dającą się dokładnie oszacować. Dysponujemy tu jedynie subiektywnymi ocenami Nostitza, który podaje wartość nadużyć wynikłych tylko z alienacji dóbr ziemskich domeny do 1574 r. na ponad 100 tys. guldenów⁵⁴. Równie znaczne, jeśli nie większe, musiały być oszustwa przy nadaniach pieniężnych, tzw. Gnadengeld, skoro tylko od 1568 r. do lat siedemdziesiątych wynieść miały one 30 tys. guldenów⁵⁵. Dodajmy do tego jeszcze tysiąc talarów rocznie szkód wskutek kradzieży i nadużyć związanych z wyżywieniem i deputatami urzędników oraz dworzan.

Straty wynikały jednak nie tylko z kradzieży i nadużyć, lecz również z kosztów nieefektywnego funkcjonowania i zarządu domeną. Dobrym przykładem na to jest problem inwestycji. W *Hauskaltungsbuch* napotykamy mnóstwo wzmianek o potencjalnie możliwych do wykonania bądź zaplanowanych i uzgodnionych przez Nostitza ze starostami inwestycjach, które nie zostały wykonane z ich winy. Dotyczyło to budowy nowych stawów rybnych, kanałów i tam melioracyjnych, różnego rodzaju młynów oraz zakładania nowych folwarków i owczarni. Dzięki nim dochody poszczególnych amtów mogły wzrosnąć nawet dziesięciokrotnie⁵⁶. Ogólny brak zainteresowania aparatu urzędniczego inwestycjami, zwłaszcza zaś zastawników, mógł wpływać m.in. z podrożenia cen materiałów budowlanych i robocizny. Z kolei adwersarze Nostitza oskarżali go o realizację zbyt licznych, kosztochłonnych inwestycji zaplanowanych w centrum. Straty stąd wynikłe tylko do 1568 r. miały wynieść ponad 100 tys. grzywien⁵⁷.

Jeśli zechcemy zbilansować minimalną wartość tylko wyżej wzmiankowanych szkód podczas czterdziestoletniego panowania Albrechta, to otrzymamy następujące wartości:

nadużycia: diety i deputaty	— około 60 tys. grzywien
alienacja majątków ziemskich	— około 225 tys. grzywien
straty w wyniku inwestycji	— około 100 tys. grzywien
suma	około 385 tys. grzywien

W zestawieniu z wartością długów książęcych z drugiej połowy lat sześćdziesiątych — około 640 tys. grzywien, daje to ponad połowę tej sumy. Straty wynikłe z nadużyć innego typu wymykają się liczbowemu ujęciu. Rosły jednocześnie koszty przedsięwzięć

51 HB, s. 148 i n., s. 160 p. 7.

52 Por. Ordynacje dworskie z 1564 i 1575 r. — M. Hein, *Preussische Hofordnungen des 16. Jhr.*, *Altpreussische Forschungen*, 1925, ss. 53—54.

53 HB, s. 133/4 p. 15, 130 p. 1.

54 HB, s. 154/5 p. 1.

55 HB, s. 194/5 p. 7.

56 HB, np. s. 83 p. 22, 45 p. 8, 37, p. 9, 35 p. 28.

57 HB, s. 217 p. 1.

militarnych⁵⁸ i wydatki luksusowe, związane z prestiżem władzy. Nie chodzi tu tylko o konsumpcję luksusową, lecz również rozrzutność związaną z etosem hojnego monarchy, a także o charakter organizacji dworu i domeny jako wielkiej rodziny i obowiązek osłony materialnej, jaką jej głowa — władca — musiał dawać swym poddanym. Dochody z domeny — wedle opinii Nostitza — powinny również zapewniać utrzymanie rozmaitych „arme leute”. Niewypełnianie tego obowiązku przez urzędników traktowane było jako poważne zaniedbanie. Wszystko to razem wzięte, przy wzroście codziennych kosztów utrzymania, musiało poważnie nadwierać zasoby finansowe księcia i zmuszać do zaciągania coraz to nowych pożyczek.

Przedstawione powyżej szacunki należy traktować z dużym dystansem. Oparte są one wszak na nader subiektywnym źródle, jakim jest *Hauskaltungsbuch*. Osobiste animozje Nostitza niejednokrotnie musiały zaważyć na jego opiniach i ocenach. Dane te wymagają również konfrontacji z niedostępnym na razie dla autora materiałem „Anfnahme- und Ausgabebücher”, znajdującym się w zasobach dawnego Archiwum Królewskiego. Jednakże uzyskany obraz stanu administracji i domeny w Prusach Książęcych w połowie XVI w. wydaje się być typowy dla większości średnich i małych państw terytorialnych epoki odrodzenia, epoki, która „pomimo odrodzenia ekonomicznego, a może właśnie z jego przyczyny, wydaje się stale żyć ponad stan”⁵⁹.

58 Koszty te wzrosły w ciągu kilkudziesięciu lat w dwójnasób. W 1542 r. wystawienie oddziału 200 rajtarów kosztowało księcia 13 333,3 talarów (20 tys. grzywien), gdy dochody ze starostw przyniosły 2385,3 talarów (3578 grzywien). W 1566 r. wystawienie 1000 rajtarów na 6–7 miesięcy — przeciw czemu ostro występowały stany — kosztowało 200 tys. talarów (a więc najem 1 rajtara wzrósł o prawie 1/2), gdy dochody ze starostw wyniosły 21 862 talary (32 793 grzywiny) — J. Mallek, *Ustawa o rządzie*, s. 40.

59 J. Delumeau, *Cywilizacja Odrodzenia*, Warszawa 1987, s. 71.

MIBBRÄUCHE UND KORRUPTION IN DER VERWALTUNG DES HERZOGTUMS PREUßEN IN DER MITTE DES 16. Jh.

Zusammenfassung

Der Autor bemüht sich, am Beispiel des Herzogtums Preußen in den 60-er und 70-er Jahren des 16. Jhs. das Funktionieren der herzoglichen Domäne in der Zeit der immer tiefer werdenden Inflation darzustellen. Die im 16. Jh. vollzogene „Preisrevolution“, bei gleichzeitigem Heranwachsen der Aufwände für Militärzwecke und Luxus, was mit dem Machtprestige verbunden war, mußte zu rapider Steigerung der Haltungskosten des Staatswesens und einer Verschuldung des Herrschenden geführt haben. Dazu trug auch ein kaum ökonomisches Funktionieren und Verwalten der Domäne des monarchen bei. In Anlehnung an das Haushaltbuch von K. Nostitz stellt der Autor verschiedene Arten von Mißbräuchen der herzoglichen Beamten, deren Schätzungswert über die Hälfte der ca. 640 000 preußische Mark Verschuldung Herzog Albrechts (1525–1568) zum Schluß seiner Herrschaft betrug.